№ 117. Łódź, Środa 5 maja 1920 roku. Rok III.

GŁOS POLSKI

Dziennik polityczny, społeczny i literacki.

Cena numeru pojedyńczego mk. 1.30 | Adres Redakcji i Administracji: Piotrkowska 106. Telefon 199. | Redaktor, lub jego zastępca przyjmują wyłącznie od 5—6 po poł. Rękopisów niezamówionych Redakcja nie zwraca.

Nasza sytuacja aprowizacyjna.

Co o niej mówi ministerjum aprowizacji?

Kiedy w początkach listopada roku ub. minister Sliwiński objął kierownictwo ministerjum aprowizacji, jednym z pierwszych dokumentów, który złożono mu, był raport z dnia 10 listopada obecnego podsekretarza stanu Zaborowskiego w sprawie sytuacji aprowizacyjnej kraju.

Sytyacja ówczesna była tak krytyczna, jakiej nie było dotychczas w ciągu tych długich lat wojennych ani razu. Ministerjum nie posiadało żadnych prawie zapasów. Niewiadomo było skąd wziąć zboże na najważniejsze potrzeby.

Ministerjum nie posiadało nawet takich zapasów, by móc zaspokoić naglące potrzeby naszej armji.

P. Sliwiński posiadał dane, iż w Poznańskiem znajdują się wielkie zapasy zboża, należało tylko stworzyć i zorganizować odpowiedni aparat administracyjny i opracować plan, któryby umożliwił jaknajracjonalniejsze zużytkowanie tych zapasów; i nie miał też minister wątpliwości, iż rządowi uda się, czy to drogą uzyskania kredytów, czy też za gotówkę, poczynić niezbędne zakupy w Ameryce.

Po pomyślnem przełamaniu kryzysu listopadowego sytuacja aprowizacyjna polępsza się powoli, lecz stale. Warszawa naprz. od owego kryzysu listopadowego nie pozostawała ani jednego dnia bez chleba, a podczas strajku piekarzy ludność dostawała mąkę.

Jednem z najtrudniejszych zadań ministerjum aprowizacji jest dostarczanie artykułów żywności na potrzeby tak zw. aprowizacji specjalnych, t.j. tym warstwom ludności, które obok wojska, spełniają najważniejsze i najniezbędniejsze dla państwa czynności, a więc kolejarzy, robotników przemysłu górniczo-hutniczego i wogóle robotników przemysłowych i ciężko pracujących, pracowników poczt i telegrafów, urzędników państwowych i t. p.

W styczniu r. b. osób tych kategorji, otrzymujących zwiększone racje żywnościowe, było wraz z rodzinami 684,000.

W ciągu bieżącego miesiąca maja ministerjum aprowidować będzie z tych kategorji osób 920 tysięcy.

Ponieważ liczby kolejarzy, pracowników poczt i telegrafów, urzędników państwowych itp. podlegają bardzo nieznacznym wahaniom, tak znaczny w ciągu 4-ch miesięcy przyrost (prawie 35 proc.) przypada całkowicie niemal na robotników przemysłowych; dowodzi to, iż przemysł nasz bije coraz żywszem tempem.

Ogólny plan ministerjum polega na stworzeniu we wszystkich większych miastach, ośrdkach przemysłowych i wogóle większych skupieniach ludności, większych zapasów oraz rezerw, z których czerpać by można w chwilach krytycznych, wywołanych okolicznościami nieprzewidzianemi, które mogą uniemożliwić chwilowy dowóz produktów do danej miejscowości.

Plan ten, który był podstawą całej gospodarki aprowizacyjnej tegorocznej, obecnie dopiero zaczyna być wcielany w życie.

Z zapasów krajowych, których nie starczy na zaspokojenie potrzeb miejscowych, nie można czynić rezerw. Przeznaczać na to można wyłącznie zboże lub mąkę amerykańską i z b. dzielnicy pruskiej.

Ministerjum początkowo spodziewało się, iż zakupami amerykańskimi będzie w możności dysponować już w styczniu. Zakupy te jednakże znacznie opóźniły się, a to z powodu konieczności rozwiązania pożyczki poprzednio zawartej na bardzo niedogodnych warunkach. Mąka amerykańska, która już jest w posiadaniu ministerjum aprowizacji, zakupiona została na poczet kredytów, przyznanych Polsce przez kongres Stanów Zjednoczonych. — Ogólna ilość uzyskanej na poczet tych kredytów mąki wynosi dotychczas 200,000 tonn. Pierwsze transporty nadeszły do Gdańska w końcu marca (umożliwiło to między innemi ministerjum wydanie ludności mąki pszennej na święta Wielkiejnocy).

Obecnie ministerjum zorganizowało pociągi turnusowe, które stale kursować będą pomiędzy Gdańskiem, a poszczególnymi punktami państwa, aż do wytworzenia w każdym z tych punktów zapasów, które starczyć mają do nowych zbiorów, oraz pewnych rezerw na okoliczności nieprzewidziane.

Pierwszy taki pociąg Gdańsk—Kraków uruchomiony już został ub. m-ca. — Dziś wyrusza pociąg Gdańsk—Lwów.

Dowóz zboża z b. dzielnicy pruskiej napotykał na znaczne bardzo przeszkody, więc w pierwszej mierze brak opału na omłot zboża, następnie zaś brak taboru. Podkreślić należy, iż dzięki energicznej interwencji ministra kolei — ministerjum aprowizacji otrzymało zarówno znaczną ilość wagonów węgla, jak i wagonów na przewóz ziarna i zboża, podług ściśle opracowanego planu.

Od 25 b. m. miejscowe zapasy zboża w Kongresówce i Małopolsce zostały pozostawione wyłącznie na potrzeby ludności odnośnych okolic.

Przed wymienioną datą z zapasów tych czerpały również władze wojskowe na mocy porozumienia z ministerjum aprowizacji na potrzeby wojsk garnizonowych. Obecnie opracowany został plan, według którego wojska będą otrzymywały zboże i mąkę wyłącznie bezpośrednio z Gdańska i b. dzielnicy pruskiej specjalnemi pociągami wojskowymi.

To ostatnie ułatwi aprowidowanie poszczególnych mniejszych miast oraz bezrolnych i małorolnych. Uniknie się przez to również ciągłych nieporozumień i tarć, które wynikały na gruncie zakupów, czynionych przez wojsko, czy to z władzami cywilnemi, czy też rolnikami.

Ministerjum aprowizacji dąży do tego, by, po zaspokojeniu potrzeb aż do nowych zbiorów, przejść do następnego okresu gospodarczego z pewnym remanentem. W tym też celu prowadzone są pertraktacje zarówno co do dalszych zakupów w Ameryce Północnej, oraz Ameryce Południowej, jak również południowej Europie (Rumunja, Jugosławja, Bułgarja).

Posiadanie zapasów na rok przyszły jest tem konieczniejsze, iż rok ten zapowiada się niepoTÓwnanie cięższej, niż rok bieżący.

Oziminy z wiadomych powodów zawiodły. Znaczne połacie ozimin zostały na wiosnę przeorane pod zasiewy jare i okopowizny. Słowem nadchodząca kampanja rolna da nam jeszcze mniej zbóż jadalnych—żyta i pszenicy—niż otrzymaliśmy go w roku ubiegłym. W bieżącym roku posiadamy w byłej dzielnicy Pruskiej zapasy zboża jeszcze z roku 1918. W roku przyszłym tych zapasów już mieć nie będziemy.

Wobec takich horoskopów, by ministerjum mogło podołać zadaniu przekarmienia ludności w ciągu nadchodzącego roku gospodarczego, nieodzowne jest wprowadzenie sekwestru wszystkich ziemiopłodów.

Posiadane w kraju zapasy cukru, przy uwzględnieniu od 1-go maja r. b. norm:

W miastach poniżej 8,000 mieszkańców—100 gr. mies.;

w miastach od 8—25,000 mieszkańców—200 gr. mies.;

w miastach ponad 25,000 mieszkańców—300 gr. mies.

starczą aż do nowej kampanji t.j. do października r. b.

W kierunku aprowidowania ludności w sól ministerjum znajduje się w zależności od rozmaitych czynników ubocznych. Krajowa produkcja soli wynosi—27,000 wagonów — a 10 tonn, rocznie. Zapotrzebowanie licząc po 10 kg. soli rocznie na głowę — 36,000 wagonów, czyli niedobór — 9,000 wagonów.

Już samo tylko regularne podstawienie wagonów do salin i warzelni w niezbędnych ilościach mogłoby powiększyć wydajność produkcji krajowej do 15 proc.

Obecnie, w celu pokrycia zatrzebowania ministerjum aprowizacji zmuszonem jest nabywać brakujące ilości soli w Niemczech. Koszt wagonu 10 tonn wynosi 18,000 mk. polskich.

Wkrótce przeprowadzona zostanie zasadnicza reforma, dotycząca nafty aprowizacyjnej.

Poza ziemiopłodami i artykułami monopolowymi, ministerjum aprowizacji stara się w miarę możności dostarczać ludności i inne artykuły pierwszej potrzeby. Przy podziale tych ubocznych artykułów uwzględniane są przedewszystkiem warstwy ludności uboższej.

Obrady Sejmu.

Wrażenia ogólne.

(Tel. od nasz. spraw. sejm.).

Wczorajsze posiedzenie Sejmu było echem obchodu 3 maja w całem państwie. Wyraz temu dał marszałek w uroczystem przemówieniu, w którem ze szczególną siłą podkreślił znaczenie operacji strategicznych, prowadzonych przez Naczelnego Wodza na Ukrainie.

Cały Sejm, z wyjątkiem związku ludowo-narodowego, przyklasnął oświadczeniu marszałka, wygłoszonemu w słowach podniosłych a gorących.

Pozatem omawiano szereg kwestji będących w związku z wykonaniem reformy rolnej, do której Sejm powraca nieustannie przy każdej okazji.

St Gr.

Przebieg posiedzenia.

Wczorajsze posiedzenie rozpoczęło się o godz. 4 min. 45 popoł.

Po udzieleniu urlopów i odczytaniu interpelacji zabrał głos marszałek, który powiedział:

„Wczorajsza rocznica promiennego aktu, który Polska, chyląca się ku upadkowi,

przekazała, jako testament,

następnym pokoleniom, zbiegła się z chwilą, w której sprawdza się wizja Mickiewiczowska. Chwila, gdy orły nasze lotęm błyskawicy spoczną na dawnej Chrobrego granicy. Orly nasze niosą dziś ludności, zamieszkującej Wołyń, Podole i Kijowszczyznę porządek i wolność, niosą błogosławieństwo pokoju, niosą tej ludności możliwość spokojnej pracy i pewność, że nikt jej owoców nie zagrabi. Jeśli z powodu postępów wojsk naszych posądzają nas o zaborczość, to zapewnić możemy, że nie mielibyśmy sumienia poświęcać krwi chociażby jednego żołnierza polskiego na to, aby się mieszać do wewnętrznych stosunków sąsiednich narodów, lub aby gwałtem przyłączyć do Rzeczypospolitej polskiej choćby jeden powiat, którego ludność w swej większości należeć do niej nie chce. Pozatem nie wolno nam jednak zapominać, że na zachodnim brzegu Dniepru mieszka półtora miljona tubylczej ludności polskiej, przedstawiającej ogromny kapitał pracy, mienia i inteligencji.

Od każdego rządu, który powstanie tamże z woli ludności, wymagać musimy dla rodaków naszych pewności życia i osobistej wolności. Przed uzyskaniem tej pewności miecza nie złożymy.

Jeden z historyków niemieckich, roztrząsając również zdania o powodach niepowodzenia reformy 3 maja i następnego upadku państwowości polskiej, zakończył dosyć uczciwie słowami: „Polska upadła, bo była słabą, gdy jej sąsiedzi byli silnymi". Zróbmy więc Polskę silną. Sejm nasz jest bezpośrednim prawie następcą wielkiego Sejmu. Są te same zadania, choć dzięki szczęśliwemu losowi, nie tak wielkie trudności. I nasz Sejm ma powołanie do opracowanie konstytucji, która na wiele pokoleń ma być podstawą naszego bytu państwowego.

Kalinka, dziejopisarz sejmu czteroletniego i wielki wielbiciel dzieła 3 maja mówi: „Bez skarbu i wojska nic z tego sejmu pozostać nie mogło, prócz kilku tomów fabrykowanej bibuły". Bez skarbu i wojska. Mamy dziś wojsko, ale historja uczy, że żaden kraj bez uporządkowania swej skarbowości wojska utrzymać nie może. Jeśli więc życzymy sobie wszyscy, by Sejm jaknajprędzej uchwalił konstytucję i przyczynił się do uporządkowania administracji, to przecież nie możemy dopuścić, aby Sejm nasz troskę o uregulowanie skarbowości pozostawił swemu następcy. Przedewszystkiem Sejm nasz winien postarać się o to, aby państwo polskie poza nakładami produktywnymi nie wydało ani grosa więcej, niżli mieć będzie dochodów.

Odczytam jeszcze telegram, który proponuję wystosować

do Naczelnika państwa i Naczelnego Wodza:

„Wieść o świetnem zwycięstwie jakie odnosi żołnierz polski pod Twoim Naczelniku dowództwem, napawa radosną dumą cały naród polski. Za ten znojny i krwawy bohaterski trud wasz, który zbliża nas do upragnionego pokoju i kładzie nowe podwaliny pod potęgę państwa polskiego, Sejm w imieniu wdzięcznej Ojczyzny, śle Tobie Wodzu Naczelny i bohaterskiej armji serdeczną podzięką".

(Posłowie wysłuchali przemówienia marszałka stojąc, w końcu rozległy się oklaski i okrzyki: „Niech żyje Piłsudski, niech żyje armja).

Oklaski panów dowodzą, że wysyłając telegram, uczynię to w imieniu i według życzenia całego Sejmu.

Zabiera głos p. Rudziński (Wyzwolenie) prosi o udzielenie mu głosu celem złożenia deklaracji w sprawie prac komisji konstytucyjnej.

Marszałek: Wolno się panu z tym wnioskiem zwrócić do Izby, jest to jedyna forma, do której mogę dziś dopuścić, ale proszę o podanie wniosku na piśmie.

P. Rudziński. W takim razie proszę o głos w sprawie formalnej. Na porządku dziennym niema wprawdzie mego oświadczenia, więc odwołuję się w tej sprawie do Wysokiej Izby: W imię prawa posła, który reprezentuje 50.000 wyborców, w imię równości praw poselskich proszę, aby umieszczono moje oświadczenie jako I punkt porządku dziennego.

Izba wniosek p. Rudzińskiego odrzuciła.

Izba przechodzi do porządku dziennego. W sprawie podatku państwowego zabrał głos p. Kolischar. Projektowi rządowemu w sprawie podatku państwowego mówca zarzuca, iż rząd nie przedkłada całego szeregu ustaw podatkowych naraz, co nie pozwala mieć ogólnego obrazu nowej sytuacji podatkowej. Niewiadomo, czy podatek przedłożony ma być obarczony autonomicznym podatkiem. Gdyby do stawek projektowanych dodano jeszcze stawki komunalne, toby obciążyło nietylko płatników, ale wpłynęłoby na podrożenia życia.

Przystąpiono do sprawozdania komisji prawniczej w sprawie przywrócenia praw obywatelom Rzeczypospolitej, skazanym za przestepstwa polityczne przez rządy państw zaborczych.

P. Purzak podkreśla wielkie znaczenie przedłożonej ustawy. Przywraca ona bowiem prawa zwłaszcza majątkowe osobom, którym zostały odjęte za przestępstwa, naruszające obowiązki stanu wojskowego za czyny popełnione z pobudek politycznych, a skierowane przeciw państwom zaborczym oraz za pomoc okazywaną sprawcom takich czynów. Przywraca również prawa osobom, które owe prawa wywodzą od wskazanego. Słowem ustawa niweluje wszystkie wyroki byłych rządów zaborczych, wydane na działaczów politycznych. Bez względu na różnicę taktyki tych działaczy było osiągnięcie niepodległości.

Według artykułu 3 do zwrotu majątków obowiązany jest ten, kto wskazany majątek uzyskał, lub też dalszy nabywca tegoż. Ustawa przekreśla również wszelkie rozporządzenia władz zaborczych, wydane już podczas wojny, a dotyczące polskich dezerterów danych armji. Ustawa obowiązywać ma wszystkie 3 zabory.

Komisja wnosi również 2 rezolucje, z których pierwsza wzywa rząd do zabezpieczenia losów niezamożnych byłych skazańców politycznych, którzy podczas odbywania kary stracili zdrowie lub zdolności do pracy. Rząd winien roztoczyć opiekę również i nad dziećmi po byłych skazanych politycznych. Druga rezolucja wyraża cześć Sejmowi, uczestnikom walk o niepodległość 31, 48, 63 r. Stwierdza, że wszystkie konfiskaty były aktem gwałtu i wzywa rząd do wyrównania krzywdy. Mówca prosi, aby ustawa przyjętą została jednogłośnie w pierwszem i drugiem czytaniu.

Po odesłaniu szeregu wniosków nagłych do odnośnych komisji zabrał głos dla uzasadnienia nagłości wniosku p. Bigońskiego i tow. w sprawie plebiscytu na Górnym Śląsku p. Gdyk.

Niemcy starają się obecnie zmusić wszelkiemi możliwymi środkami międzynarodową komisję plebiscytową do wydania przepisów, któreby wpłynęły na wynik plebiscytu w myśl życzeń niemieckich, dlatego też wydali na Górnym Śląsku hasło do strejku generalnego. W niedzielę, 25 kwietnia, w odpowiedzi na to, robotnicy polscy we wszystkich miastach Górnego Śląska odbyli potężne manifestacje, na których uchwalono rezolucję, wzywającą komisję do wydania dalszych sprawiedliwych dla plebiscytu zarządzeń. W manifestacjach tych brało udział przeszło 200,000 robotników. P. Gdyk wnosi na uchwalenie następującą rezolucję:

„Ludności polskiej Górnego Śląska, a szczególnie robotnikom polskim wyraża Sejm ustawodawczy Rzeczypospolitej Polskiej za tak patrjotyczną postawę i za tak wyraźnie okazane dla macierzy przywiązanie pełne uznanie i wzywa ich, ażeby na obecnym stanowisku wytrwali aż do ostatecznego złączenia tej ziemi z Rzeczypospolitą. Z wysuniętymi przez ludność śląską żądaniami Sejm się solidaryzuje i wzywa rząd, ażeby w drodze dyplomatycznej żądania ludności polskiej Górnego Śląska poparł".

Nagłość i meritum wniosku przyjęto jednogłośnie bez dyskusji. (Brawo).

Następne posiedzenie w piątek o godz. 4 popołudniu.

Na frontach bojowych.

Komunikaty szefa sztabu generalnego z dnia 4 maja.

W dniu wczorajszym oprócz lokalnych starć nie zaszło nic znaczniejszego. Nasza akcja na Ukrainie postępuje w dalszym ciągu pomyślnie. — Na odcinku Dźwiny utarczki wywiadowczych oddziałów. Na reszcie frontu sytuacja niezmieniona.

Zastępca szefa sztabu general.
Kuliński, pułkownik.

Prasa francuska o ofenzywie polskiej.

Paryż, 4 maja. (PAT). Radjo. „Petit Parisien" podaje następujące szczegóły dotyczące ostatniej ofenzywy polskiej. Armja polska marszałka Piłsudskiego stoi przed bramami Kijowa, jest to następstwem zerwania układów pokojowych, wszczętych w połowie marca, a zerwanych przez rząd moskiewski przez nieprzyjęcie Borysowa jako miejsca rokowań pokojowych.

Marszałek Piłsudski skonstatował koncentrację wojsk czerwonych na całym froncie polskim, a szczególnie na odcinku południowym. Wtedy zdecydował się uchwycić w swoje ręce inicjatywę i zgrupował 17 dywizji w okolicach zagrożonych, zapewniwszy sobie równocześnie współdziałanie Petlury republiki ukraińskiej, okupowanej w wielkiej części przez wojska czerwone. Jego front bojowy rozciąga się od Prypeci na północ aż do Dniestru na południe.

Jeżeli marszałek Piłsudski osiągnął tak spieszne sukcesy, zawdzięczać to należy tej okoliczności, że cała ludność ukraińska powstała przeciw bolszewikom na skutek układu zawartego 23 kwietnia w Warszawie pomiędzy Ukrainą a Polską, w którym to układzie granice pomiędzy obydwoma republikami zostały ustalone. — Marszałek Piłsudski zobowiązał się opuścić z wojskiem Ukrainę skoro tylko siły zbrojne republiki maloruskiej będą wystarczające, aby bronić jej niepodległości, skutkiem tej ofenzywy jest zupełne wyzwolenie Ukrainy z pod jarzma moskiewskiego. Zwolnienie to będzie miało bardzo prawne skutki dla wschodniej Europy.

„Times" o ofenzywie polskiej.

Wiedeń, 4 maja. (PAT). Radjo. W. B. K. donosi z Londynu: „Times" przypisuje ostatniej polskiej ofensywie wielkie znaczenie, mówiąc, iż wpłynie ona na całe położenie w Europie wschodniej.

Trocki o wojnie z Polską.

Wiedeń, 4 maja. (PAT). Wied. b. k. donosi z Moskwy. Trocki oświadcza w „Izwiestjach", iż obecnie musi się rozpocząć nieubłagana walka przeciw Polsce, która to walka ureguluje definitywnie losy obu państw. Do zaniepokojenia zdaniem Trockiego niema powodów. Stwierdza on, że jest ubolewania godne, że armje pracy będą musiały być zamienione na armje walczące.

Wybory na Pomorzu.

Poznań, 4 maja. (PAT). „Kurjer Poznański" donosi z Grudziądza pod datą 3 maja. W okręgu drugim naliczono do godz. 4 i pół rano następujące rezultaty: Ogółem oddano 71,102 głosy, z tego 49,100 polskich i 22,022 niemieckich głosów. Lista № 1 (NSR) otrzymała 33,000, lista № 2 (związek ludu niemieckiego 16,000, lista № 3 (związek ludowo-narodowy 10,000, lista № 4 (niemiecka partja socjal-demokratyczna i centrowa 6,000, lista № 5 (polskie stronnictwo ludowe na Pomorzu) 752, lista № 6 (POS) 550, lista № 7 (stronnictwo chrz. ludowe Kulerskiego) 1,800, lista № 8 (stronnictwo mieszczańskie) 2,800, lista nr. 10 (narodowe stronictwo robotnicze kierunku katolickiego) 200. Brak jeszcze rezultatu z kilku powiatów.

Zwalnianie jeńców ukraińskich.

Warszawa, 4 maja. (Tel. wł. „Gł. Pol."). Według otrzymanych przez nas wiadomości, władze wojskowe w obozach jeńców ukraińskich w Galicji, otrzymały prawo zwalniania tych jeńców z obozów.

Burzliwy strejk kelnerów w Krakowie.

Kraków, 3 maja (PAT) Strejk kelnerów kawiarnianych, który wybuchł w sobotę, doprowadził w niedzielę w kilku kawiarniach do wykroczeń ze strony strajkujących, tak, że kilka kawiarń musiano zamknąć. Dzisiaj strejk trwa w dalszym ciągu. Publiczność obsługiwała się sama. Powodem strejku jest żądanie kelnerów wypłacenia im 15 proc. z obrotu, zamiast dotychczasowych 10 proc.

Krwawe demonstracje w Paryżu.

Wiedeń, 4 maja. (Rádjo). W.B.K. donosi z Paryża: Prefektura policji podaje, że przy wczorajszych demonstracjach zostało ranionych 102 (?) urzędników policyjnych, 103 osoby aresztowano, 6 osób cywilnych znajduje się w szpitalu.

Strejk kolejarzy we Francji.

Paryż, 4 maja. (PAT). Havas. Minister robót publicznych Letrocere przedstawił na radzie ministrów sytuację wytworzoną przez srejk kolejarzy, górników, oraz robotników portowych. Funkcjonowanie instytucji użyteczności publicznej jest zapewnione, bowiem znaczna większość pracowników pozostała na stanowiskach wspomagana przez liczne zastępy ochotników. Ruch kolejowy na linjach jest ograniczony. Można jednak oczekiwać rychłej poprawy sytuacji. Strejk robotników portowych objął tylko niektóre porty. Górnicy w kopalniach departamentu północnego i Spade Cale stawili się dziś rano do pracy, lecz otrzymawszy rozkaz porzucenia pracy dopiero powezmą decyzję.

Ljon, 4 maja. (PAT). Radjo. Strejk kolejowy we Francji jest na ukończeniu. Ruch handlowy w okolicach Paryża jest normalny. Jest prawdopodobnem, że strejk został nakazany przez ogólny Związek pracy, który w ten sposób chciał przyjść z pomocą strajkującym górnikom. Górnicy z okolic Loary postanowili powrócić do pracy. Rząd przedsięwziął wszelkie kroki aby przeciwdziałać obecnému kryzysowi. Przed 3 miesiącami posiadały koleje żelazne w rezerwie 185,000 ton węgla, co wystarczyłoby na 6 dni. Aby ruch handlowy podtrzymać obecnie posiadają w zapasie 535,000 ton co wystarczy do 25 dni. Towarzystwo gazowe posiada 50,000 ton w rezerwie, co wystarcza na 13 dni. Wreszcie w portach znajduje się 320,000 ton. Wobec tego stann rzeczy sytuacja węglowa nie przedstawia się groźnie.

Paryż, 4 maja. (PAT) Havas. W ogłoszonej odezwie związek pracy składa z siebie odpowiedzialność za zdarzenia obecne, oświadczając jednak, że będzie prowadzić dalszą walkę dla zrealizowania swego programu.

Krwawe zajścia na dworcu brzeskim w Warszawie.

Terenem krwawych zajść w nocy z 1 na 2 b. m. były plac przed dworcem kolei Brzeskiej na Pradze i budynek stacyjny.

Od godz. 10-ej wieczorem żołnierze 63 pułku strzelców poznańskich, znalazłszy się przejazdem w Warszawie wyszli z wagonów na plac przed dworzec i do poczekalni pasażerskiej, gdzie oczekującym na pociąg pasażerom żydom zaczęli gromić ucięciem brody lub bili ich, wreszcie kilku poznańczyków rzuciło się na podróżnego z brodą kupca z Włocawy, Jankla Srula Rotenberga, powalili go na podłogę i zaczęli tłuc kolbami karabinów.

Zbyt szczupła garstka funkcjonarjuszy policji kolejowej z 4 komisarjatu zaczęła reagować na te ekscesy, lecz to nie odniosło skutku, wobec tego zażądano pomocy z komendy dworca i komendy miasta.

Wkrótce żandarmi z żołnierzami zatrzymali 26 biorących udział w ekscesach poznańczyków i ulokowali ich pod silną strażą w oddzielnym pokoju w budynku stacyjnym.

Wieść o aresztowaniu poznańczyków wkrótce rozniosła się wśród pozostałych około 200 żołnierzy poznańskich, którzy uzbroiwszy się w karabiny z bagnetami, zamierzali szturmem wedrzeć się na dworzeć i przemocą odbić aresztowanych, lecz groźna postawa żandarmów i żołnierzy oraz zatarasowanie drzwi uniemożliwiły wejście do poczekalni na stacji.

Oburzenie wśród poznańczyków wzrastało.

Po nieudanem odbiciu aresztowanych, poznańczycy cofnęli się do ogrodu przy rampie kolejowej (wprost dworca), ukryli się w budynku wartowni policji kolejowej, za sztachety, wagony, krzaki, drzewa, pagórki, rowy i mury, i szeregami rozproszonemi, czyli w t. zw. tyraljece, zaczęli pojedyńczemi strzałami lub salwami ostrzeliwać budynek stacyjny.

Zaraz po pierwszych strzałach w poczekalniach przepełnionych podróżnymi wynikł nieopisany popłoch; kobiety i dzieci w panicznym strachu kryły się pod stołami, lub krzesłami. Gdy strzały znowu się powtórzyły, policja kolejowa przeprowadziła wszystkich podróżnych na bezpieczne miejsce, do nowego budynku stacyjnego. Na strzały poznańczyków odpowiadali z okien, lub przez drzwi żandarmi i żołnierze.

Po półgodzinnej obustronnej wymianie około 1000 strzałów, poznańczycy wyszli z ukrycia i znowu zamierzali zbliska atakować na bagnety żandarmów w celu uwolnienia aresztowanych i wówczas to jedna z kul ze strony atakujących ugodziła w klatkę piersiową szeregowca żandarmerji Zygmunta Herdla, który wkrótce zmarł. Zabity, zaledwie przed czterema dniami został przydzielony do żandarmerji, poprzednio był w jeździe tatarskiej na froncie.

W chwili przybycia samochodu z karabinem maszynowym oraz oddziałów wojska z komendy miasta, strzały już ustały. Przyjechali również prokurator i sędzia wojskowy, który na miejscu prowadzili dochodzenie. O prócz 26 poznańczyków zatrzymanych na dworcu, aresztowano jeszcze 12 z pośród ostrzeliwujących dworzec, pozostali zdołali ulokować się w wagonach. Około godz. 2 w nocy porządek został przywrócony.

Warszawa.

Korzyści z pożyczki państwowej.

(w) Minist. skarbu wniosło do Rady ministrów projekt ustawy, przyznającej obligacjom rozpisanej obecnie pożyczki długoterminowej uwolnienie od przyszłej jednorazowej daniny majątkowej. Przeprowadzić tę daninę będzie musiało państwo polskie dla uporządkowania swoich finansów, jak to robią inne państwa. Wysokość tej daniny, która w każdym razie obejmie wszystkie posiadłości, nie jest jeszcze ustalona, gdyż zależy ona w znacznej mierze od wyniku wszczętych obecnie akcji pożyczkowych. Uwolnienie pożyczki długoterminowej od tej daniny, z którego nie będzie korzystał żaden inny rodzaj majątku jest przywilejem, który lokatę w tej pożyczce wszelkich przedsiębiorczych zasobów czyni wyjątkowo korzystną.

Degradacja rubla.

Rubel przestał być prawnym środkiem płatniczym.

(w) Przyjęta onegdaj przez Sejm ustawa, na podstawie której rubel przestaje być prawnym środkiem płatniczym w granicach Rzeczypospolitej, czyni z rubla dewizę zagraniczną, której kurs zależy od wahań giełdowych. Dzisiejszy wygórowany kurs rubla nie jest usprawiedliwiony jego siłą nabywczą poza granicami Polski, to też ze względu na to, że w posiadaniu mieszkańców Polski znajduje się wielkie masy rubli zachodzi obawa, że nagła ich podaż w terminie późniejszym, gdy uwidoczni się niemożność ich realizacji w tak wielkich rozmiarach może spowodować wielkie straty posiadaczy tych rubli. Min. skarbu ma możność zużytkowania tych rubli w pewnej ilości na rynkach zagranicznych, dlatego też chcąc uchronić ludność przed przyszłemi wahaniami spekulacyjnemi ministerjum skarbu wydało rozporządzenie, dopuszczające przez pewien czas aż do odwołania przyjmowanie rubli tak zwanych carskich w stosunku po 100 i 500 przy wpłatach na pożyczki państwowe po kursie 216 mk. za 100 rubli.

Ile jest polskich marek w obiegu.

W „Monitorze Polskim" ogłoszono sprawozdanie P.K.K.P. na 20 kwietnia r. b., z którego wynika, że na 20 ub. miesiąca emitowano 14 miljardów czterysta kilkadziesiąt miljonów marek polskich.

Ile wolno przywozić pieniędzy z Rosji.

(w) Ogłoszono rozporządzenie ministra skarbu, na mocy którego uchodźcy, wracający z Rosji, mają prawo przewozu waluty rosyjskiej w sumie ponad 10.000 rubli za osobnem zezwoleniem właściwego ministerjum skarbu.

Nowe dyrekcje robót publicznych.

(w) Ogłoszono rozporządzenie ministra robót publicznych, według którego tworzy się 2 nowe dyrekcje okręgowe robót publicznych: w Krakowie i we Lwowie.

Zabezpieczenie urzędników.

(w) W Warszawie utworzyła się delegacja emerytalna pracowników prywatnych dla akcji na rzecz zabezpieczenia emerytalnego dla urzędników instytucji prywatnych i społecznych.

Łódź.

Osobiste.

Wojewoda łódzki, p. Kamiński, wyjechał wczoraj w sprawach urzędowych do Warszawy, skąd powróci w sobotę.

Delegatka rządu amerykańskiego.

Zawiązał się komitet w celu przyjęcia i poinformowania mającej przybyć do Łodzi delegatki rządu amerykańskiego w sprawie organizacji pomocy dla dzieci. W skład komitetu wchodzą: pani jeneralowa Olszewska, p. Greenwodowa, pani Ładzina, pan prezydent miasta Rżewski, ks. Tymieniecki, delegat ministerstwa pracy i opieki społecznej p. Lewandowski, ławnik magistratu p. Maciński, delegat R. G. O. pan Chwalbiński, pastor Angerstein oraz p. Jarociński.

Niezależni socjaliści niemieccy w Łodzi.

Przybywa do Łodzi z ramienia warmińskiego komitetu plebiscytowego delegacja niezależnych socjalistów niemieckich. Delegacja ta wobec oszczerczej kampanji niemieckiej skierowanej przeciwko Polsce, ma na celu dokładne zaznajomienie się ze stosunkami panującymi w kraju naszym.

Nowy komisarz rządu w Łodzi.

Na miejsce ustępującego komisarza rządu, p. starosty Zbrożka, został mianowany p. Iżycki, dotychczasowy naczelnik kancelarji magistratu.

Z poczty.

Na tutejszej poczcie głównej ruch interesantów zwiększa się tak gwałtownie, iż przy okienkach — choćby za kupnem marki do listu—wystawać trzeba godzinami w ogonkach.

Ruch ten zwiększać się będzie niepomiernie w miarę rozwoju handlu i przemysłu i dlatego jest koniecznem, aby urząd pocztowy wcześnie postarał się o wznowienie działalności filji pocztowych dla pomieścić, jakie istniały przed wojną za czasów rosyjskich.

Z komitetu rozdziału chleba i mąki.

Ławnik magistratu p. Wacław Kaffanke, wprowadził wczoraj do komitetu rozdziału chleba i mąki nowego kierownika tegoż wydziału p. Pfeifra. Kierownikiem biura wspomnianego wydziału został mianowany p. R. Dietrich.

Z kom. tanich kuchni.

Dziś, o godz. 3 i pół popoł. odbędzie się posiedzenie członków kom. tanich kuchni. Na porządku dziennym: 1) odczytanie protokułu z poprzedniego posiedzenia, 2) komunikaty, 3) połączenie K.T.K. z wydziałem opieki społecznej, 4) umiastowienie kuchni, 5) wolne wnioski.

Ulewa.

Po dłuższej posusze i dość silnych upałach, które bardzo niepokoiły okoliczne rolnictwo, wczoraj spadła dość obfita ulewa, która zasiliła ziemię wilgocią.

Przystąpiono też zaraz do nasadzeń kapust i warzyw i gorączkowych robót w ogrodach i plantacjach.

Zagonki.

Korzystając z wczorajszej wiosny, dzierżawcy zagonków dokonali już wszędzie uprawy swych działków i obsadzenia grząd.

Większość dzierżawców wyszkoliła się na samorodnych plantatorów i obok ziemniaków produkuje także ogrodowizny.

Kierunek ten winien popierać zarząd miasta przez krzewienie wiedzy ogrodniczej wśród dziatwy szkolnej i zachętę do wyzyskania każdego zakątka pod hodowlę roślin, co da możności niejednej rodzinie robotniczej zdobywania ubocznych zarobków.

U inwalidów.

Łódzki komitet opieki nad inwalidami wojennymi i weteranami 1863 r., w dniach najbliższych urządza odczyt na temat „Inwalidzi polacy".

Odczyt wygłosi zaproszony z Warszawy szef generalnej ekspozytury sekcji opieki nad inwalidami, major Łubiński. Bliższe szczegóły będą podane wkrótce.

Dowiadujemy się, że orkiestra inwalidów, zorganizowana przez tutejszą ekspozyturę sekcji opieki nad inwalidami, rozpocznie sezon koncertowy w dniu 15 b. m. w ogrodzie Domu Tkaczy przy ulicy Przejazd 1.

Wilhelm Konrad Roentgen.

Z okazji 75 letniej rocznicy urodzin uczonego.

Roentgen obchodzi w roku bieżącym trojaki jubileusz: 75-letnią rocznicę urodzin, 20 letni jubileusz przyznania mu nagrody Nobla i najbardziej ludzkość obchodzącą 25-letnią rocznicę swego odkrycia promieni X.

Imię Roentgena znanem jest wszędzie, gdziekolwiek sięga wpływ wykształcenia szkolnego. Wojna rozniosła praktyczne korzyści jego odkrycia na cały świat do najodleglejszych krańców świata. Promienie X niezliczonym chorym i rannym oszczędziły bólów, pośrednio przyniosły im uzdrowienie. Niema może drugiego odkrycia naukowego, które w tym stopniu uzyskało popularność wśród uczonych i laików, którego praktyczne wyniki byłyby tak ważne, jak odkrycie promieni Roentgena, czyli — według nazwy nadanej im przez uczonego — promieni X. To też imię jego zapisało się niezatartemi głoskami w księdze nauki i wymawia się z równą czcią, jak nazwiska Pasteura, Cequerel'a lub Curie-Skłodowskiej.

Roentgen urodzony w r. 1845 w Lennep, pochodzi z rodziny nadreńskiej. Studja swe odbywał w Zurychu, Würzburgu i Strassburgu, gdzie się w r. 1874 habilitował. W r. 1889 powołano go jako profesora uniwersytetu do Würzburga, w r. 1900 do Monachjum.

Prace naukowe Roentgena przed r. 1895 były przeważnie eksperymentalne, a zwłaszcza z zamiłowaniem zajmował się precyzyjnemi pomiarami, jak np. specyficznej ciepłoty gazów, oraz wpływu ciśnienia na własności fizykalne. Ważne były również jego pomiary magnetycznego obrotu równi polaryzacyjnej, jego studja w dziedzinie elektryczności.

Przy wszystkich swych pracach odznaczał się nadzwyczajną ścisłością i pedantyzmem i postępował według słynnej wskazówki Galilea: „Mierz wszystko, co się da zmierzyć, co zaś nie da się zmierzyć, uczyń wymierzalnem", lecz zawsze na tle jakiejś idei teoretycznej.

Roentgen przekroczył pięćdziesiąty rok życia, gdy mu się udało wielkie odkrycie, które nadało mu międzynarodową sławę. Od tego przedziło odkrycie promieni X:

Już od dłuższego czasu rozmaici uczeni, jak Hittorf, Crookes, Hertz i Lenard zajmowali się zbadaniem natury odkrytych przez Hittorfa promieni katody. Posługiwano się przytem substancjami, posiadającemi właściwość fluorescencji i płytą fotograficzną.

W laboratorjum Roentgena, w którem pracowano nad tem samem zadaniem, zdarzyło się w r. 1895, że pewna substancja (baryum-platyno-cyanowa) zaczęła świecić w większym oddaleniu od promieni katody, mimo, iż rura używana do tych doświadczeń była osłonięta nieprzezroczystym czarnym papierem. Roentgen wywnioskował stąd, że ma to do czynienia z jakimś rodzajem promieni, które mają zdolność przenikania nieprzezroczystych przedmiotów. Był to nowy problem, który wypróbowanie dla fizyka takiego doświadczonego było rzeczą względnie łatwą, to też już w grudniu 1895 Roentgen zadziwił świat naukowy systematyczną, 11 stron obejmującą rozprawą: „O nowym rodzaju promieni".

Rzecz oczywista, że nie wytworzył on tych promieni, że fizycy już dawno operowali nimi, nie mając jednak pojęcia o ich własnościach.

W rozprawie wspomnianej i w dwóch innych, wydanych w roku 1896 i 1897. Roentgen zbadał bardzo dokładnie, że promienie te, stosowane do grubości i gęstości ciał, przechodzą przez nie w mniejszym lub większym stopniu (czyli działają silniej lub słabiej), wytwarzają w powietrzu jony, przechodzą w linjach prostych, nie wywołują odchylenia w polu magnetycznem, ani też regularnego odbicia się ani załamania.

Już w najbliższych latach powstała osobna gałąź przemysłu, technika roentgenowska. Medycyna, a przedewszystkiem chirurgja zorjentowały się natychmiast, jak cudownym otrzymały środek, umożliwiający wglądnięcie do wnętrza ciała ludzkiego.

Używanie promieni Roentgena do celów leczniczych należy do najwspanialszych odkryć praktycznych ostatniego odkryć naukowych.

Już na pierwszem posiedzeniu w Würzburgu, po dokonaniem odkrycia Roentgen ukazał „obraz" ręki swego przyjaciela. Roentgenowie potem najrozmaitsze rzeczy, jak np. swoją strzelbę myśliwską, przyczem skonstatował ilość naboi w łożysku. Amerykańskie „General Electric Company" pierwsza przedsięwzięła przy pomocy promieni X znaleźć przy ich stali wewnętrzne pęcherzyki; dziś w ten sposób bada się czystość i niewadliwość kolb i motorów lub niczych, oraz wewnętrzny skład innych aparatów, od których wymaga się precyzyjności.

Lekarze stwierdzili, że promienie te działają również biologicznie, zdarzyło się mianowicie, że badający je dostali raka roentgenowskiego, a nawet tracili wzrok. Dowiedzieli się jednak, że promienie X nietylko szkodę, ale i pożytek przynoszą. Terapja roentgenowska uzyskała ogromne znaczenie.

Zadaniem fizyków było kontynuować badania nad istotą odkrytych promieni. Stwierdzono więc, że biegną z szybkością światła, że objawiają pewne zjawiska polaryzacyjne, że się nie załamują, ani nie uginają się itp. Lecz dopiero w r. 1912 udało się stwierdzić z całą pewnością falową naturę promieni: Promienie Roentgena są niewidocznem światłem o krótkich falach. Spektroskopja roentgenowska poczyniła mimo niekorzystnych dla wiedzy doświadczalnej warunków obecnych ogromne postępy. Prócz praktycznej wartości mają też promienie Roentgena ważne znaczenie przy badaniu wewnętrznej struktury atomów i przekształciły poglądy uczonych w niejednej dziedzinie fizyki.

Wyrok w sprawie Ratnera.

W dniu wczorajszym, w sądzie okręgowym zapadł wyrok w sprawie Ratnera, skazujący go na 3 lata więzienia.

Papier „na pasek".

W ubiegłą niedzielę funkcjonarjusze policji dokonali znienacka rewizji w składach papieru Arona Tybera, mieszczących się przy ulicy Piotrkowskiej № 49 i w podziemiach synagogi przy ulicy Zielonej. W wyniku tej rewizji zasekwestrowano i opieczętowano znajdujące w składach i w sklepie zapasy. Do skrupulatnej rewizji władze przystąpią w najbliższej przyszłości. Tymczasem opieczętowanych towarów pilnuje policja.

Teatr Polski.

Dziś i jutro Teatr daje K. H. Rostworowskiego p.t. „Miłosierdzie". Zaznaczyć należy, że wielka artystka p. St. Wysocka w najbliższych przedstawieniach „Miłosierdzia" kończy gościnę na naszej scenie, udając się na szereg występów do Poznania.

W sobotę po połud. „Zmartwychwstanie" Tołstoja, w niedzielę zaś „Mąż z grzeczności" Abramowicza i Ruszkowskiego.

Maskarada.

Zapowiedziana w salonach Grand Hotelu maskarada na rzecz Polskiej Macierzy Szkolnej, mająca się odbyć dnia 8 maja, wywołała wielkie zainteresowanie i popyt na bilety wejścia.

W celu uniknięcia przerwy w otrzymywaniu gazety, P. T. prenumeratorzy proszeni są o wpłacanie należności za miesiąc maj i ewent. zaległości bezpośrednio do administracji pisma najpóźniej do dnia 10-go b. m. Po tym terminie administracja będzie zmuszona zalegającym prenumeratorom wstrzymać wysyłkę pisma.

Handel, przemysł i finanse.

—x—

Warunki wywozu towarów zagranicę.

(Projekt ustawy).

Ministerstwo skarbu przygotowało projekt ustawy o tymczasowych warunkach wywozu towarów za granicę. Projekt, który w najbliższym czasie ma być przedłożony Sejmowi ustawodawczemu, podajemy poniżej.

Art. 1. Pozwolenia ny wywóz towarów zagranicę mogą być wydawane jedynie wtedy, gdy wywożący zdeklarował władzy wydającej pozwolenie cenę sprzedażną towaru nie niższą od ceny normalnej tego towaru na zagranicznych rynkach odbiorczych z potrąceniem kosztów transportu.

Art. 2. Władza, od której zależy zezwolenie na wywóz towarów, ma prawo zamiast wydania pozwolenia wydać orzeczenie o nabyciu tego towaru przez skarb po cenie zdeklarowanej przez wywożącego z opłatą towarów w markach polskich wedle kursu określonego w myśl art. 5 i 6.

Art. 3. Towar dozwolony do wywozu może być sprzedany za granicą jedynie za waluty, które oznaczy minister skarbu w porozumieniu z ministrem przemysłu i handlu, o ile w zamian nie będą za zgodą władz, od których zależy zezwolenie na wywóz towarów, przywiezione inne towary.

Art. 4. Sumy waluty zagranicznej, uzyskane za towary sprzedane zagranicą, winny być odstępowane na rzecz skarbu do dyspozycji ministerstwa skarbu. Ministerstwo skarbu nabywa te sumy niezależnie od daty ich wpływu wedle kursów, które obowiązywały w dniu złożenia przez wywożącego zabezpieczenia (art. 7).

Art. 5. Kursy, wedle których Skarb Państwa nabywa waluty zagraniczne (art. 4), ustala minister skarbu w porozumieniu z ministrem przemysłu i handlu w zależności od kategorji towarów, oraz od różnicy cen danego towaru na rynku krajowym i na zagranicnnym rynku odbiorczym.

Art. 6. Wykazy towarów ze wskazaniem kursów (art. 4), które mają być stosowane przy nabywaniu na rzecz Skarbu waluty zagranicznej, ustala minister przemysłu i handlu w porozumieniu z ministrem skarbu.

Art. 7. Przed uzysknniem zezwolenia na wywóz towarów obowiązany jest złożyć władzy wskazanej przez ministra skarbu wystarczające zabezpieczenie co do odstąpienia skarbowi w walucie zanranicznej całej sumy zdeklarowanej w myśl art. 1 według kursu ustalonego dla danej kategorji towarów (art. 5 i 6).

Art. 8. Wywożący niezależnie od zabezpieczenia złożonego w myśl art. 7 odpowiada całym swym majątkiem za straty wynikłe z nieodstąpienia Skarbowi waluty zagranicznej uzyskanej ze sprzedaży towarów (art. 4).

Art. 9. Władze, wydające pozwolenia na wywóz towarów w każdym poszczególnym wypadku określą termin w którym waluta zagraniczna (art. 4) winna być wystawiona do dyspozycji ministerstwa skarbu. Prolongata tego terminu jest dopuszczalna jedynie w wypadkach wyjątkowych.

Art. 10. Skutki prawa przewidziane w art. 8, nie nastąpią, o ile uzyskaną ze sprzedaży towarów walutę zagraniczną (art. 4), wywożący postawi do dyspozycji ministerstwa skarbu po upływie terminu określonego w myśl art. 9, lecz w okresie czasu nie przekraczającym terminu pierwotnego (art. 9). W tym wypadku wywożący płaci na rzecz skarbu we właściwej walucie zagranicznej odsetki za zwłokę w wysokości 1 proc. od sumy przewidzianej w art. 4 za pierwszy i 2 proc. za każdy następny tydzień lub część tygodnia opóźnienia.

Art. 11. Sumy w walucie zagranicznej uzyskane w myśl art. 4 winny być przeznaczone w pierwszym rzędzie na zaspokojenie, w drodze niezbędnych zakupów zagranicznych, potrzeb zakładów przemysłowych, wywożących swe produkty na zakup surowców, maszyn i narzędzi pomocniczych, oraz w drugim rzędzie takichże potrzeb instytucji państwowych i przedsiębiorstw prywatnych zobowiązanych do dostarczenia swych wyrobów i produktów po cenach przez rząd normowanych.

Art 12. Przepisy art. 1, 11 nie mają zastosowania do towarów przeznaczonych do bezpośredniego użytku mieszkańców strefy pogranicznej wywożonych drogami kołowemi. Dla tych kategorji towarów minister skarbu w porozumieniu z ministrem przemysłu i handlu ustanowi stałe ogłaty wywozowe w markach polskich, nie przewyższające 40 proc. wartości tych towarów.

Art. 13. Minister skarbu w porozumieniu z ministrem przemysłu i handlu, oraz z ministrem byłej dzielnicy pruskiej określi termin wejścia w życie niniejszej ustawy.

Art. 14. Wykonanie niniejszej ustawy poleca się ministrowi skarbu w porozumieniu z ministrem przemysłu i handlu, o ile zaś chodzi o wykonanie na obszarze byłej dzielnicy pruskiej—ministrowi tej dzielnicy w porozumieniu z ministrem skarbu—oraz z ministrem przemysłu i handlu.

Giełda łódzka.

Dnia 4 maja.

Ruble carskie po 500 . .	229.—
„ „ „ 100 . .	—
„ dumskie „ 1000 . .	53.—
Franki szwajcarskie . . .	35.50
Franki francuskie . . .	12.—
Funty szterlingów . . .	760.—
Dolary Stanów Zjednocz. .	184.—
5 pr. Listy Zast. m. Łodzi	195.—
4 i pół proc. Listy Z. m. Ł.	188.—
Czeki na Berlin	340.—

Waluty i akcje przemysłowe mocniej.

Giełda warszawska.

Dnia 4 maja.

Ruble carskie à 100 .	—
„ „ à 500 .	284.—
Ruble dumskie á 1000 .	54.—
„ „ à 250 .	43.50
Drobne	—
Korony duńskie . . .	—
„ szwedzkie . . .	—
Czeki na Berlin . . .	340.—
Franki francuskie . . .	12.—
„ szwajcarskie . .	—
Czeki na Paryż . . .	11.90
Czeki na Szwajcarję . .	38.50
Funty szterlingi . . .	760.—
Czeki na Londyn . . .	765.—
Dolary Stan. Zjedn. .	184.50
Dolary kanadyjskie . .	144.50
Czeki na Nowy Jork .	189.—
Leje rumuńskie. . . .	3.10
Marki niemieckie à 1000	332.—
„ „ á 100	320.—
Czeki na Sztokholm . .	—
Czeki na Kopenhagę . .	—

Rynki i giełdy zagraniczne.

Havre, 3 maja (PAT). Radjo. Bawełna I-go gat. 896, II gat. 895, III gat. 895.

Ljon, 3 maja (PAT). Radjo. Jedwab sawonski 450, włoski 475, syryjski 380, japoński 495, chiński 472, kantoński 375, w dniach poprzednich tak samo.

Marsyilja, 3 maja (PAT). Radjo. Ryż 330, groszek 145, mączka kartoflana 190.

Ljon, 3 maja (PAT). Radjo. Giełda paryska z dnia 3-go maja; Londyn 63,81, Nowy Jork 76,65, Belgja 106,70, Włochy 75, Rumunja 27, Szwajcarja 274,25.

Rozstrzelanie carobójcy.

Tragiczny koniec karjery rzekomego d-ra Skriabina-Szatłowskiego.

Przed kilku miesiącami sensację wywołało w Warszawie aresztowanie przez władze polskie, w Mińsku i osadzenie w Cytadeli niejakiego dr. Skriabina-Szatłowskiego, oskarżonego o udział w zamordowaniu cara Mikołaja II.

Dzienniki przyniosły szereg informacji o dziwnej karjerze aresztowanego, który jak się okazało nazywał się w rzeczywistości Pośrednicki.

Felczer z zawodu, ajent rosyjskiej ochrony i kat łódzki, po ewakuacji do Rosji i przewrocie bolszewickim zdobył tam w jakiś tajemniczy sposób papiery na imię doktora Skriabina-Szatłowskiego. Pod tym nazwiskiem staje się personą grata u bolszewików, otrzymuje nominację na naczelnika sanitarnego wydziału armji uralskiej, podczas pobytu w Ekaterynburgu staje się uczestnikiem wymordowania carskiej rodziny.

Na tem się kończy pierwszy akt kinematograficznej karjery domniemanego carobójcy.

Władze polskie, po zajęciu Mińska, aresztują tam „Szatłowskiego". Miał on jakoby jakieś tajemnicze zlecenia rządu bolszewickiego; znaleziono przy nim kilkaset tysięcy rubli w gotówce carskiej. Szatłowski osadzony zostaje w Cytadeli i głucho o nim przez czas pewien.

Lecz po niejakim czasie jakieś tajemnicze wieści zaczynają krążyć po Warszawie.

Szatłowski się „nawrócił" — Nie chce już więcej być „bolszewikiem." — Wydaje władzom szereg komunistów, działających na terenie Polski. Występuje z sensacyjnemi rewelacjami. Oddaje szereg usług władzom polskim.

Nagle dochodzi nas wiadomość, iż Szatłowskiego wypuszczono z Cytadeli i że zajmuje on mieszkanie prywatne przy ul. Służewskiej.

Dalsze informacje donoszą, że Szatłowski znajduje się w barakach powązkowskich oczekując okazji do wyjazdu z Polski, którą opuszcza za zgodą i pozwoleniem odnośnych władz. Na tem się kończy drugi akt karjery Szatłowskiego.

Korba aparatu kinematograficznego kręci się coraz szybciej — zbliża się krwawy epilog.

Teatr Polski.

—x—

„Miłosierdzie" misterjum w 3 obrazach z prologiem i epilogiem K. H. Rostworowskiego. Gościnny występ Stanisławy Wysockiej.

Najnowszy utwór K. H. Rostworowskiego p. t. „Miłosierdzie", wystawiony poraz pierwszy niedawno w Krakowie, spotkał się w prasie tamtejszej z przyjęciem niemal entuzjastycznem. Mówię—niemal, bowiem z poza wierszy owych świetnych na pozór recenzji, wyglądało pewne niezdecydowanie co do wydawanych sądów, pewna trwożliwość w ocenie. Rostworowski, twórca świetnego „Judasza z Kariothu", oraz słabszego nieco, choć również posiadającego dużą wartość, „Kaligули", wyrobił już sobie tak pierwszorzędną markę autorską, że, gdy się staje wobec nowego utworu jego, który chwilowo wprowadzić może krytyka w pewne zakłopotanie, to o wiele łatwiej i wygodniej wznieść go na wyżyny arcydzieła, niżli krytycznie ocenić i na zimno, bez entuzjazmu, osądzić. Bywają zdania, które poczytywane być mogą przez ludzi, ulegających urokowi autorytetu, za bluźnierstwa prawie. Dzieje się to zaś tymbardziej wtedy, gdy idzie o jakiegoś twórcę, uznanego już i zresztą całkiem sprawiedliwie i słusznie uważanego za człowieka wielkiego talentu. Niemniej jednak i takie opinje, bez względu na swoją słuszność, czy omyślność, muszą i powinny znaleźć swój wyraz.

„Miłosierdzie" Rostworowskiego, gdy się nie będzie nań patrzeć przez pryzmat talentu, objawionego w „Judaszu" i „Kaligули", nie może być potraktowane, jakby tego pragnął krakowski korespondent „Kurjera Warszawskiego", za arcydzieło równe conajmniej „Weselu" Wyspiańskiego, jeśli już nie sięgające do „Nieboskiej" Krasińskiego, Nawet wręcz przeciwnie — nie może być wogóle traktowane jako etap na drodze rozwoju poetyckiego talentu Rostworowskiego.

Z „Miłosierdzia" wygląda zupełnie wyraziście zamierzenie poety, które wszakże jest całkiem niewspółmierne z rodzajem i sposobem przyobleczenia jego w szaty wizji twórczej. Z kłębowiska dzisiejszych stosunków, z chaosu, który objął niemal świat cały, z podziemnych huków, wieszczących wciąż jeszcze jakieś kataklizmy społeczne, z straszliwego upiora obłędu krwawego, co, niby huragan, rozdmuchał i rozżagwił ludzkie namiętności, gniewy i żądze, chciał Rostworowski, poeta o głębokiem spojrzeniu filozoficznem, wyciągnąć ów pierwiastek wieczności, któryby wszystkim ludzkim wysiłkom, buntom, zrywaniom pęt, szaleństwom, podyktowanym rozpaczą, nadał charakter jakichś fatalistycznych odruchów, które nic nie mogą zmienić i nic odwrócić. Tak było, tak jest i tak być musi. Niewolnik, który zbędzie się pana, uległy nędzarz, którego ręka zada śmierć tyranowi, zbuntowany włóczęga, który zdoła świat do góry nogami odwrócić, staną zawsze u kresu swych pragnień, mając dokoła siebie ruiny, gruzy i pogorzelisko. Bowiem nienawiść i gniew, zawiść i przekleństwa mogą jedynie burzyć i niszczyć, a nie tworzyć. Zamordowali ludzie Miłosierdzie, wyrwali z swych serc, niby hyzop trujący, podeptali i pohańbili, jak rzecz niepotrzebną. Ten, co poniżony był, skoro się wywyższy, innych zacznie poniżać. Zgarbiałe, zbłocone ciało, gdy jeno poczuje na sobie płaszcz królewski, wyprostuje się nagle, stanie się złe, chciwe, pyszne. Nie masz wyjścia z tego korowodu błędnego, który do życia powołał bogacz i nędzarz, dwaj wrogowie, a jednocześnie dwaj bracia sjamscy, którzy muszą dla siebie istnieć, dla siebie żyć, sobie wzajem soki i krew wypijać, by je znowu z niezrozumiałym uporem udzielać organizmom swoim.

Miłosierdzie zostało ręką człowieka przybite do krzyża. Kiedy zmartwychwstanie ono nie w cudzie, lecz w duszach ludzkich, kiedy istotnie przyjdzie pomiędzy rzesze i nie w słowach, lecz w czynach, zamieszka pomiędzy niemi, wówczas ukorzy się obłąkany pychą, bogacz, i, łaknący zemsty nędzarz, i skończy się ręką djabła w ruch puszczona piekielna karuzela życia, które niszczy i łamie to, co stworzyło samo, by potem znów wołać za tem i pragnąć tego, co zburzyło.

Taką jest filozofja utworu Rostworowskiego.

Z założenia zresztą błędna i fałszywa. Nie miłosierdzie, jeno sprawiedliwość została ręką człowieka, który nosi w sobie wolę wszelkich możliwości, przybita do krzyża i zamordowana. Ta sprawiedliwość, a nie miłosierdzie, musi zmartwychwstać. Czy można przyśpieszyć jej wskrzeszenie, czy można hukiem przewrotu, który świat poruszy w posadach, obudzić ją i obudzoną na tron posadzić, by rządziła ludźmi i światem? Któż na to zdoła odpowiedzieć. Nikt! Ale pragnąć znijścia na świat tego Królestwa Bożego—może każdy. Dynamit, czy pokora wiedzie ku niemu, i czy istotnie, prócz tych obu sposobów, nie masz już innego ku zrealizowaniu jego, — pokaże czas, tylko czas i nic innego, jak czas. Bowiem człowiek nosi w sobie wolę wszelkich możliwości.

Rostworowski spojrzał w głąb chaosu życiowego z nizin dnia dzisiejszego. Ową aktualność pomysłu i aktualność idei uzmysławia postać uczonego, który podczas całej sztuki jest obecny na scenie, i od czasu do czasu usiłuje zanalizować stan dusz i bieg myśli tłumu, mającego przedstawić ludność, by potem wysnuć z zanotowanych spostrzeżeń pewne niezłomne prawa. Tu poeta zimnem okiem badacza patrzy na przemiany, jakie dziś dokonywują się w życiu społeczeństw i w swoisty, lecz nie jemu tylko właściwy sposób, rozumuje i rozumie to, co się iści teraz na świecie. Tak, jak Rostworowski, widzi te rzeczy miljony ludzi różnych, choć nie wszystkich stanów, stojących na różnych stopniach kultury, wykształcenia i inteligencji. Poetycka wyobraźnia twórcy nie wybiegła śmiałym lotem w sobie tylko znane regjony, lecz oparła się z siły całej obu skrzydłami o kruchy dziś jeszcze, a wątpliwy, co do prawdziwości swej sąd szarej powszechności. I Rostworowskiego, autora „Judasza" i „Kaligули", może pod tym względem osłonić tylko to, iż utworowi swemu nadał formy szopki, w której dzieją się rzeczy okropne, ale z góry już niemal zapowiedziane w prologu, a więc takie, któremi nie należy się z góry przejmować. „Miłosierdzie", jako dzieło talentu, również daleko bardzo odbiega od poezji poprzednich sztuk Rostworowskiego.

Wystawienie „Miłosierdzia" przygotowała w teatrze naszym świetna tragiczka, Stanisława Wysocka. Reżyserja trudnego do utrzymania w właściwym tonie utworu, wypadła też doskonale. Sceny chóralne nie pozostawiały nic do życzenia. Ale oprócz sukcesu reżyserskiego, święciła Wysocka w „Miłosierdziu" również tryumf artystyczny, odtwarzając rolę „Dziadówki". Była to postać pomyślana nadzwyczajnie, mająca w sobie coś z dawnej, a upiornej bajki. Żebraczka, zmieniająca się pod ciężarem królewskiego płaszcza, w chciwego władzy człowieka i, wraz z płaszczem, tracąca pychę swą i siłę. Nie było nic w ruchach jej i głosie, co nie byłoby koniecznem do stworzenia całości doskonałej. Z stałego zespołu naszego na pierwszy plan wysunęli się pp. Mayen, Puchalski i Pilarski, bardzo dobrze sekundując Wysockiej. Obok nich zaś za grę bez zarzutu wymienić jeszcze należy p.p. Urbańskiego i Oswalda.

M.

Szatłowski w drodze do Sowdepji przekracza front bolszewicki. Lecz tym razem następuje krach. Ongiś człowiek zaufania władców moskiewskich—zostaje przez bolszewików natychmiast zaaresztowany. W Orszy specjalna sesja krwawego Trybunału Rewolucyjnego przystępuje natychmiast do sądzenia sprawy Szatłowskiego.

Władze bolszewickie dowiedziały się o działalności Szatłowskiego w Warszawie. Padają ciężkie oskarżenia: zdradziłeś naszą sprawę, wydawałeś naszych towarzyszy, powodując się chęcią zysku stałeś się prowokatorem, fałszywie oskarżałeś itd.

Wyrok mógł być tylko jeden— śmierć. W kilka godzin po jednogłośnym zapadnięciu tego wyroku — Szatłowski rozstrzelany został na dziedzińcu więzienia w Orszy.

Tak się skończyła karjera tego, który tylu ludziom służył, tyle ludzi zdradzał.

Dziwnem się wydaje tylko, po co Szatłowski dobrowolnie lazł w paszczękę smoka i jechał do Bolszewji.

Krążą coprawda wieści, że nie jechał tam dobrowolnie, że odstawiono go za linję frontu przymusowo.

W każdym razie nie jest rzeczą wyłączoną, że „dr. Skriabin-Szatłowski“ i tym razem uszedł cało i że znowu wypłynie przy jakiejś sposobności.

Wykup bonów

wydanych przez 7450—1

Urząd Starszych Zgromadzenia Kupców m. Łodzi i Komitet Giełdowy Łódzki

odbywa się

codziennie, z wyjątkiem niedziel i świąt, w kasie Wydziału Finansowego tychże instytucji w gmachu Banku Handlowego w Łodzi **(Al. Kościuszki 15) od godz. 9 rano do 1 po poł.**

Wydział Finansowy
przy Urzędzie Starszych Zgromadzenia Kupców i Komitecie Giełdowym Łódzkim

---

Wszystkim, którzy wz tak liczny udział w oddaniu ostatniej posługi drogim nam zwłokom, a szczególnie przełożonej pani Magalifowej oraz koleżankom

B. P.

Beli Bornsteinówny

składa serdeczne „Bóg zapłać"

Rodzeństwo.

Gabinet
lek.-dentystyczny z poczekalnią, dobrze prosperujący, do sprzedania. Informacje: Południowa № 29 m. 10, od 6—7. 7582—2

Kupię
pianino
zapłacę dobrą cenę.
Oferty: Biuro „Promień" Piotrkowska № 81, pod „Pianino". 05-3

Dr. M. Papierny
Akuszer i specjalista chorób kobiecych.
Południowa 23.
Przyjmuje, oprócz niedziel, od 4 do 6 po poł. 480-15

DOM BANKOWY
Hieronim Schiff
Piotrkowska 78
przyjmuje z upoważnienia Ministerstwa skarbu za № 36758 zapisy na
5% Pożyczkę Wewnętrzną
krótkoterminową i długoterminową na warunkach prospektu za własnymi tymczasowymi kwitami. 7152-6

Do odstąpienia
na ulicy Konstantynowskiej blizko Nowego Rynku 3 pokoje z kuchnią z wszelkiemi wygodami, wraz z gazowemi lampami, gazomierzem i maszynką gazową. Oferty składać proszę sub „S. Z." do adm. „Głosu Polskiego" z podaniem sumy. Tam również różne rzeczy do sprzedania. 538—1

Taniej, niż wszędzie!
bo w prywatnem mieszkaniu, resztki i ze sztuki na męskie ubrania i spodnie fabryki Leonarda i innych. Szewioty, korty, wełna na damskie kostjumy, kowerkot, etamina biała, batysty. Białe towary, płócienka na wsypy, pościel, surówka. (Widzewska) Kilińskiego № 40 m. 10, II piętro, front z prawa. 402—10

Dr. Rajtler-Kurjańska
chor. kobiece i akuszerja.
Przyjmuje od 4—6 pp.
Al. Kościuszki № 32.

Ważne dla Pań!
Taniej, niż wszędzie. Są do nabycia resztki
Na Damskie i Męskie
Ubrania, Kostjumy, Płaszcze, Bluzki, Suknie, Bieliznę, Pościel, Fartuchy i Podszewkę
M. BRYL Piotrkowska w podwórzu **56.**

Dr. S. KANTOR
Specjalista chorób wenerycznych skórnych i dróg moczopłciowych.
Leczenie promieniami Röntgena i światłem.
Piotrkowska № 144, róg Ewangelickiej.
Godz. przyjęcia: 9—2 r. i od 6—8 pop. Dla pań od 5—6 pp. 423-20

Kupuję
i płacę najlepsze ceny za **brylanty, złoto, stare, srebro, perły i kwity lombardowe** oraz stare zęby i garderobę.
Piotrkowska 9, F. Kohn, lewa oficyna, II piętro. 706—20

Dr. A. GROSGLIK
Choroby skórne i weneryczne
Leczenie promieniami Röntgena i światłem.
Al. Kościuszki (Spac.) 27.
9—11 rano i 5—7 wiecz. Panie od 4—5 poł., w niedz. 10—12. 2379—10

Francuski oficer, żonaty,
poszukuje umeblowanego
MIESZKANIA
z 3 pokoi z kuchnią.
Oferty składać w biurze „Promień", Piotrkowska № 81 sub. „M. R." 1-2

Dziś i dni następnych:

LUNA

Dziś i dni następnych:

Fern Andra

zachwycająca urodą, subtelną, pełną grą, w nowej świetnej kreacji wspaniałego dramatu życiowego w 6-iu aktach

„NURT ŻYCIA"

Orkiestra symfoniczna pod kierunkiem koncertmistrza M. CHWATA.

Ogłoszenia drobne

A.A.A. Kupuję żakiety fokowe i karakułowe, oraz różne męzkie futra. Płacę najlepsze ceny. S. Grosman. Piotrkowska 24. 27—1

AAA. Mieszkanie 3 pokojowe z wygodami do odstąpienia; pokoje pojedyncze umeblowane również. Biuro „Ogniwo" Sienkiewicza 7, od 3—7-ej. 476—2

!A! Meble różne z kilku pokoi, stoliczki, lupki wyprzedam tanio. Piotrkowska № 261 m. 4, front. 539—5

Buchalter z 8-letnią praktyką również zdolny administrator, poszukuje posady. Proport, Zielna 28 dla „K." 419—3

Biuro pisania próśb A. Mazowieckiego przeniesione zostało na ulicę Piotrkowską № 103 dom frontowy od podwórza. 483—

Darmo sziaka i popiół do oddania. Wólczańska 23. 95—2

Chłopiec praktykant (chrześcjanin), umiejący czytać i pisać po polsku, uczciwy, potrzebny od zaraz. Feigenbaum. Wólczańska 7. 540—1

Chłopiec z ukończoną szkołą 7 kl. poszukuje posady biurowej. — Łaskawe zgłoszenia pod „I. 1796" do adm. „Głosu".

Do sprzedania duża lodownia i stół salonowy orzechowy. Piotrkowska 85, m 5. między 3—4 godz. 385-2

Jadłodajnię z powodu wyjazdu sprzedam. — Wiadomość, Suwalska 1, róg Staro-Zarzewskiej. 492—

Kupuję meble, pianina, dywany, garderobę, futra, bieliznę, różne sprzęty domowe, płacę najlepiej. Benedykta 19, w sklepie. 509—3

Łóżka używane są tanio do sprzedania. Wodna № 15, w sklepie. 490—2

Łóżko angielskie żelazne z drucian. materac. sprzedam. Od 4—7. Św. Anny 24 m. 31. 7531—1

Magiel do sprzedania. Dzielna 18, wiadomość u stróża od 11—3. 391—3

Mały dobrze prosperujący sklep dystrybucyjny jest do sprzedania. Oferty sub „D. P." do adm. tej gazety. 7522—3

Meble różne, zegar, maszynę stolik karciany kredens kuchenny sprzedam. Piotrkowska 223—3 519—

Meble różne, lodówkę, umywalkę sprzedam. Sienkiewicza 59. Oficyna m. 21

Młody człowiek poszukuje ładnie umeblowanego pokoju przy porządnej rodzinie. Oferty pod „W". w adm. pisma. 501—

Osioł-klacz (9-cio latek) mocny z uprzężą do sprzedania. Nawrot № 84, —fabryka. 465-1

Poszukuję pokoju umeblowanego z oświetleniem w śródmieściu od zaraz. Oferty sub. H. W. 513

Pianina, fortepiany, sprzedaję, kupuję; strojenie, przewóz Chodkowski, Sienkiewicza 25, mieszk. 4. 39—2

Pies rasy „Doberman" młody, do sprzedania ul. Lipowa № 44, m. 19. 485-3

Pokój umeblowany przy rodzinie do wynajęcia. Nawrot 8 m. 18. 537—1

Pokój umeblowany zaraz do wynajęcia Srednia 22 u gospodarza. 479—2

Pokój z elektrycznem oświetleniem częściowo umeblowany do wynajęcia. Wiadomość: Kilińskiego 89, m. 9, m. —4. 499—2

Pończosznicze maszyny ręczne sprzedam taniej. Andrzeja 56—3, o 3 popołudniu. 500

Pianino krzyżowe zagraniczne do sprzedania. Przejazd 32, m. 4 328-1

Rutynowana buchalterka korespondentka pisząca biegle na maszynie z praktyką i świadectwami obejmie posadę. Oferty do adm. Głosu sub „Buchalterka". 480—5

Sprzedaję różne meble stolarskie i tapicerskie. Duży wybór leżanek. Przyjmuje się wszelkie reperacje. Skwerowa 5 m. 9. 533—3

Wieprzak żółty w czarne łaty zginął z ul. Cegielnianej 86. Proszę odprowadzić go tam za nagrodą do właściciela, Bieńkowskiego 47

Rower do sprzedania. Ul. Konstantynowska № 5 m. 25 g. 5—7. 529—1

Sprzedam maszynę bębenkową, wieszak, landszafty, tanio. Aleje Kościuszki 26—7. 530—1

Z powodu wyjazdu sprzedaje się natychmiast kompletne urządzenie—dwóch pokoi Piotrkowska № 55, Winter 4-7 518—1

Zagubione dokumenty:

Danafeld Florjan zgubił pasyport rosyjski wyd. z gm. Wojsławice. 11-1

Fetel Arno zgubił kartę węglową № 8 517 skład apteczny Piotrkowska 157 464—1

Eizenberg Abram zgubił kartę węglową, Nowo-Targowa 9. 496-1

Fontner Władysław zgubił paszp. rosyjski, wydany w gm. Zbankin. 432—3

Frydman Srul Pejsach zgubił metrykę urodzenia, wydaną w Murdzie, gub. Siedlecka. 453

Fiederwasser Jakób zgubił paszport polski wydany w Łodzi. 506—

Frydman Srul Pejsach zgubił paszport polski wydany w Siedlcach. 457-3

Gutman Srul Hajm zgubił paszport niemiecki wydany w Łodzi. 459-3

Guterbaum Felicja zgubiła paszport niemiecki wydany w Łodzi. 489—3

Jasna Brucka zgubiła paszp. niemiecki wyd. w Łodzi. 502-3

Januszewski Mieczysław zgubił odroczenie wojskowe wydane w Łodzi z P. K. U, oraz świadectwo na konia. 491—3

Kranc Jakób zgubił paszport polski wydany w Łodzi. 456—3

Karaszyński Juljan zgub. paszport rosyjski wyd. z gm. Łęczno. 406-3

Karolczyk Tomasz zgubił legitymację chlebową na 2 osoby. 495

Leib Brandel zgubiła paszport niemiecki wydany w Łodzi. 494—3

Młodecka Sura zgubiła paszport niemiecki familijny wydany w Łdzi. 472-3

Masierek Władysław zgubił paszport rosyjski, wydany w Łodzi. 86—3

Markowicz Hillel zgubił paszport niemiecki, wydany w Łodzi. 445—3

Messingiser Noech zgubił paszport niemiecki wyd. w Łodzi. 455-3

Młodecka Bajla zgubiła paszport niemiecki wydany w Łodzi. 471—3

Pracka Walentyna zgubiła paszport niemiecki wyd. w Łodzi. 473-3

Pietrokowski Tobia zgubił paszport niemiecki wydany w Brzezinach oraz czek amerykański na 2000 mk. Bank Warszawski oddział w Łodzi. Uczciwy znalazca zechce zwrócić do p. Pietrokowskiego Brzeziny. 482—3

Rosensath Abram zgubił paszport rosyjski wydany w Zduńskiej Woli. 515—3

Sochaczewski Salomon zgubił paszport niemiecki, wydany w Przedeczu, pow. włocławski. 128—3

Słaby Kazimierz zgubił wojskową kartę odroczeniową, — wydaną w Brzezinach. 510-3

ZĘBY



Najwyższe ceny płaci Cegielniana 22, m. 8. (II piętro front). 4232—30

Rozencwajg Lejzer zgubił paszport niemiecki wyd. w Łodzi. 487—3

Szajt Katarzyna zgubiła paszport niemiecki, wydany w Łodzi. 534—1

Widawski Hersz zgubił paszport niemiecki wydany w Łodzi. 17-3

Weissblum Luzer zgubił paszport niemiecki, wydany w Łodzi. 536-3

Wosik Wanda zgubiła paszp. niemiecki wydany w Łodzi. 475—3

Wołkowicz Barbara zgubiła paszport niemiecki wyd. w Łodzi. 463-3

Ziembińska Łaje Sura zgub. paszp. niemiecki wyd. w Łodzi. 474—3

Zgubiono paszport i odroczenie z roku 1899 na imię Porżycki Chil. Srednia 23, Hauptman. 941—3

PRENUMERATA: Miesięcznie Mk. 32.—. Kwartalnie Mk 96.—. Za odnoszenie dopłaca się Mk. 8.— miesięcznie. Prenumerata przez pocztę miesięcznie Mk. 40.00. Kwartalnie 120.00. Z granicą Mk. 50.— miesięcznie

OGŁOSZENIA: Zwyczajne: 2.50 fen. za wiersz petitowy jednoszpaltowy. Drobne: 40 fen. za wyraz, najmniej 4.00 Mk. Poszukiwanie pracy 30 fen. wyraz. Nadesłane: przed tekstem 8.00 Mk., w tekście 10 Mk. po tekście 5.00 fen. za wiersz petit. (str. 5 szp.). Nekrologi: 3.50 Mk. za wiersz petit. (str. 5 szp.) Zaręczynowe i zaślubinowe po Mk. 150 po tekście. Za termin. druk ogłosz. i ofiar adm. nie odpowiada

Redaktor i wydawca Marceli Sachs.

W drukarni „Głosu Polskiego" Piotrkowska 86.